

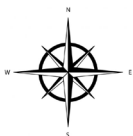
## CZEŚĆ PIERWSZA

---

---

# MAPA

### *Natura formacji duchowej*



**F**ormacja duchowa ma wiele definicji. Niektórzy wzywają do niekwestionowanego i całkowitego posłuszeństwa przywódcy lub grupie osób będących u władzy. Niektórzy wymagają pewnych dowodów, które mają potwierdzić duchowość danej osoby (takich jak mówienie językami czy trzymanie węży). Niektórzy obiecują dobrobyt i pomyślność tym, którzy spełnią pewne wymagania. Niektórzy przedstawiają listy nakazów i zakazów, a jeszcze inni wydają się zezwalać na niemalże każde zachowania, które składają się na ich duchowość.

W jaki sposób wybrać z takiego natłoku opcji? Być może *wybór* nie jest właściwym krokiem. Być może lepiej by było, gdybym stworzył roboczą definicję formacji duchowej, która byłaby integralna ze świadectwem, jakie Pismo daje na temat życia w relacji z Bogiem, a następnie pozwolił Ci określić jej relację względem jakiegokolwiek definicji formacji duchowej, którą przyjąłeś.

W tej sekcji rozwiniemy czteroczęściową definicję formacji duchowej jako (1) procesu (2) bycia formowanym (3) na obraz Chrystusa (4) ze względu na innych.

Pismo w dość jasny sposób zaznacza, że nie spełniliśmy celów, dla których Bóg nas stworzył. Z zawartego w nim objawienia równie jasno wynika, że Bóg w łaskawy sposób działa, by doprowadzić w nas do wypełnienia się Jego woli względem naszej pełni. Formacja duchowa jest więc procesem zaangażowania w to działanie. Jednakże, jak zobaczymy, formacja duchowa jako proces zdaje się występować przeciw kulturze natychmiastowych efektów i przeciw zachłanności nienasyconego społeczeństwa. Gdy już zrozumimy, że formacja duchowa jest procesem, całe życie się nią staje. Współpraca z łaskawym Bożym działaniem przybliży nas ku pełni w Chrystusie; bunt przeciwko Niemu – pcha nas ku niszczącej i odczłowieczającej pustce oraz coraz bardziej dysfunkcyjnemu życiu, które nie tylko jest autodestrukcyjne, ale też w którym, jeśli tak żyjemy, traktujemy innych jak przedmioty, którymi można manipulować i które można wykorzystać do własnych celów.

Pismo jest też jasne w swoim świadectwie odnośnie do tego, że tylko Bóg może nas wyzwolić z naszych więzów, uzdrowić, oczyścić z tego, co nie jest czyste, oraz zmienić naszą martwość w życie. Nie możemy tego zrobić sami. Formacja duchowa jest więc doświadczeniem bycia kształtowanym przez Boga ku pełni. Formacja duchowa w sensie „bycia formowanym” okaże się jednak występować przeciwko naturze kultury „zrób to sam” oraz przeciwko tkwiącemu w nas potężnemu pragnieniu posiadania kontroli nad naszym własnym istnieniem. Zazwyczaj lubimy samemu sobie radzić. Poleganie na samym sobie jest w nas głęboko zakorzenione. Pozwolenie komuś innemu, by kontrolował nasze życie, jest postrzegane jako słabość, której należy unikać za wszelką cenę. Angielski poeta William Henley dobrze ujął ducha naszej kultury, gdy napisał: „Jestem panem mego losu, jestem kapitanem mojej duszy”.<sup>1</sup> Jednakże formacja duchowa w sensie „bycia formowanym” pokaże, że to Bóg inicjuje wzrost prowadzący do pełni, a my jesteśmy tylko miękką gliną w Jego rękach.

---

<sup>1</sup> William Ernest Henley, „Invictus,” [w:] *The Literature of England*, George B. Woods et al. red. (Chicago: Scott, Foreman, 1958), 2:866.

Pismo od samego początku pokazuje, że ludzka pełnia jest powiązana z Bożym obrazem – zostaliśmy stworzeni na obraz Boga (1 M 1,26-27). Odpowiadający temu fragment nowotestamentowy mówi, że mamy zostać przemienieni na podobieństwo Chrystusa (2 Kor 3,18), który jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kl 1,15). Zobaczymy, że duchowa formacja będąca procesem upodabniania nas do obrazu Chrystusa jest wystąpieniem przeciwko naturze kultury samorealizacji oraz dominującym poglądom, które zazwyczaj tworzą Boga na nasz obraz. Zobaczymy też, że obraz Chrystusa jest ostateczną rzeczywistością ludzkiej pełni, spełnieniem tego, czego pragnie każde serce. Okaze się też jednak, że sedno jego natury będzie miało formę krzyża. Umieranie jest częścią naszego wzrostu ku pełni – jest jak krzyż, na którym pozbywamy się starego siebie wraz z jego więzami i złamaniem.

I w końcu Pismo objawia, że ludzka pełnia zawsze realizuje się w doglądaniu innych w ich dążeniu do pełni – czy to w ramach wspólnoty ludu Bożego, czy w ramach roli, jaką lud Boży odgrywa w uzdrawianiu złamania i niesprawiedliwości w świecie. Zobaczymy, że formacja duchowa „ze względu na innych” będzie wystąpieniem przeciwko naturze zindywidualizowanej religii oraz głęboko zakorzenionego przekonania, że życie duchowe jest kwestią wyłącznie między daną osobą i Bogiem. Pełnia w podobieństwie do Chrystusa nie może mieć miejsca, jeśli nie jest nieodłączną częścią naszych relacji z innymi, zarówno wewnątrz Ciała Chrystusa, jak i w świecie.